GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

Nr 90.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 14 PAŹDZIERNIKA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Data godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
14.	7	27 9, 530	† 1. 0	100	półn: za. słaby	pochmurno	
	12	„ 9 661	† 5 2	95	zachodni mocny	„ „	
	3	„ 9, 387	† 5. 4	87	„ średni	„ „	
	9	„ 9, 202	† 3. 1	100	„ „	„ „	o g. 10 deszcz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków 13 *Października.* — Po wszystkich większych ucywilizowanych państwach europeyskich, zaprowadzone już zostały, jedne z naydobroczynnieyszych instytutów: Towarzystwa Ogniowe. — Mnieysze atoli krainy, dla widoczney niemożności zebrania dostarczających kapitałów, niebyły i nie są w stanie dotychczas, poszczycić się posiadaniem takowego zbawiennego zakładu.

Niemasz zapewne okropnieyszego ciosu na społeczeństwo ludzkie, jak pożar. — Straszliwy ten rodzay klęski, w jedney godzinie, naymajętnieyszego obywatela, na żebraka zamienia! — Długi czas nadaremnie walczono z pomysłami, jakimby można sposobem zapewnić ludzkość, przeciw okropnym skutkom ognia, tego razem nayszlachetnieyszego żywiołu? Jedynym w reszcie uznano bydź na to wynalazkiem: stowarzyszenia ogniowe. Lecz gdy małe krainy, zostały były tym sposobem nazawsze wyłączone z pod takowego dobrodzieystwa; przyjaciele ludzkości, i temu dziś zaradzić potrafili. — Kilka, szczególniey w Anglii, pod rękoymią rządu, zawiązanych towarzystw; za opłatą pewnych procentów, zabezpieczają budowle, przeciw nieszczęściom wszelkich przypadkowych pożarów, w jakim bądź zagranicznym kraju zostające, skoro się ich właściciele do którego z takowych towarzystw zapiszą i z przyjętych na siebie obowiązków uiszczają. — Naykorzystnieyszém atoli między innemi, jest teraz nowe towarzystwo w Londynie, pod nazwiskiem Protektor, składające się z kompanii, która ma 200,000,000 złotych polskich, czyli pięć milijonów funtów szterlingów, gotowego kapitału. Towarzystwo to, ustanowiło swych ajentów po różnych stolicach i miastach europeyskich; w liczbie tych, na miasto Kraków, kupiec i obywatel tuteyszy P. Gabrielli, mieszkający w ulicy grodzkiey w swym własnym domu pod Nrem 115; nadesławszy Redakcyi Gazety, poniżey umieszczone pismo, obowięzuje się przyjmować deklaracye; tudzież plany i warunki dla przystępujących do takowego towarzystwa, bezpłatnie udzielać. Pismo to umieszczamy dosłownie:

PROTEKTOR.

Instytut zabezpieczający od strat ogniowych w Londynie, z kapitałem 2 0,000,000,

Wyraźnie Dwieście Milijonów złot: pols:

Szczególnie dla przystępujących do towarzystwa tego, jest korzyść w tém, że im wypłacane będą na powrot dwie trzecie czę-

ści czystey wygraney tegoż Towarzystwa; która to wygrana, przyjmuje się *pro rata* na wszystkie wystawione rewersa, czyli tak nazwane *Police*, a to wystawione przynaymniey na roczny zakret czasu; na których żadney niemożna mieć straty, a zabezpieczony właściciel na naymnieysze niewystawia się *ryzyko*, jakie zdarzać się zwykło przy podobnych zabezpieczeniach przez kompanije.

Wypłaty zwrotowe, co siedm lat dziać się będą, a ogłoszenie pierwszey, w ciągu 2ch lat nastąpi. — Kraków w mieściącu październiku 1830 r. Chr. H. *Gabrielli*,

Agent na całą Polskę, Galicyą i Kraków.

Plan tego towarzystwa, znayduje się także w główney Redakcyi Gazety.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Drezno 5 *Października*. — Wczoray wieczór, znowu tu spokoyność publiczna naruszona została. Tłum pospólstwa, podżegnienego jak się zdaje wpływem niektórych źle myślących, przebiegał różne ulice miasta z hałasem. Czynność gwardyi mieyskiey, przez uderzenie natychmiast w bębny zwołana, położyła tamę dalszey rozpuście, i w krotce przywróciła spokoyność. — Dzisieyszego rana, gubernator miasta wydał odezwę, zakazującą pod naysurowszemi karami wszelkiego zbiegowiska, i polecając gwardyi mieyskiey, aby nad tym jak naymocniey czuwała; oświadczając: że każdy stawiający się zuchwale, lub dopuszczający się gwałtownych czynów, jako buntownik karanym będzie.

Hanau 30 *Września*. — Z żalem dowiadujemy się, że w większey części okolic naszey prowincyi, groźne powstały rozruchy, skutkiem których, po wielu mieyscach zupełna panuje anarchia. Liczni urzędnicy zro dzinami swojemi ciągle tu ujeżdżają, chroniąc się przed bandami rozboyniczemi. Wczoray wyszła tu następująca odezwa: "Mieszkańcy miasta Hanau!.. W chwili grożącego niebezpieczeństwa, wzięliśmy się do broni, celem zabezpieczenia własności, praw, i porządku. W prawdzie takowe prawie zniknęły, przecież potrzebną rzeczą jest silniey połączyć się z sobą, porządek w szeregach naszych zaprowadzić, i przez dzielne ale spokoyne trzymanie się, zatrwożonym umysłom, przywrócić bezpieczeństwo! Zbierajcie się więc dla odparcia najazdu, burzycielów naszey spokoyności! — Liczba ich jest bardzo mała, a stałość naszego przedsięwzięcia okaże im, że nam bezkarnie oprzeć się nie potrafią (podpisano) *Roesler* półkownik siły zbroyney obywatelskiey.

— *Dnia 2 Października* — Z pociechą donosimy, że w okolicach naszey prowincyi, powszechną dziś napadnionych zarazą, zwolna powraca jedność, spokoyność, i zaufanie. Jedna gmina po drugiey wystawia straż, dla bezpieczeństwa majątków i osób; wiele już takich jest które żałują tego, co w początkowym szale uczyniły. Wszyscy szlachetnie myślący Hessowie z upragnieniem oczekują tey chwili, w którey xiążę Elektor, przez zapowiedzenie seymu, raczy ziścić ich życzenia, i zająć się polepszeniem ich losu.

Darmstad 30 *Września*. — W nocy z dnia 29 na 30 z. m. o godzinie 3, kilkuset chłopców z kraju sąsiedzkiego powiększey części w broń opatrzonych, uderzyli na miasto Büdingen. Dzielność małego oddziału pułku 4 piechoty, pod dowodztwem walecznego porucznika Hans, osadą tam stojącego; tudzież pomoc mieyscowey straży bepieczeństwa, potrafiły odeprzeć buntowników. Wiele z nich było ranionych; ze strony zaś siły woyskowey, i bezpieczeństwa, nikt uszkodzonym nie został. Jak tylko nadeszła tu wiadomość o tym wypadku, natychmiast wysłany tam został szwadron jazdy, celem zapobieżenia dalszym gwałtom. Podobnież w Dudelsheim, Ekartshausen, i Alt-Widermuss, banda wichrzycieli z prowincyi hanauskiey, rozmaitych dopuściła się zdrożności.

— *Dnia 1 Października*. — Wyszło tu dziś rozporządzenie xiążęce następującey osnowy: Ludwik II z bożey łaski wielki xiążę Heski &. &. Zważywszy iż banda powstańców kraju sąsiedzkiego, gwałownie i z popełnieniem naywiększych zbrodni, wtargnęła na ziemię naszą, i że niektorzy z poddanych naszych, do należenia do tych zbrodniczych postępków wciągnąć się dali; z mocy przeto artykułu 73 ustawy konstytucyjney; postanowiliśmy i stanowiemy co następuje: Art. I Wszystkie władze cywilne okręgowe wyższey Hessy, w których podobne bandy zbrodnicze zjawiły się lub jeszcze zjawić się mogą, oddajemy pod naczelny zarząd naszego dowódzcy siły zbroyney, pomienioney prowincyi. Art. II. Ktokolwiek należący do wyżey wspomnionych zbrodni, z bronią w ręku schwytany będzie, śmiercią karany bydź ma. Art. III. Na takowe zbrodnie pociągające za sobą karę śmierci, ma bydź ustanowiony sąd doraźny; na

zasadzie art: 179, 513, i następnych kodexu karnego woyskowego. Art: IV Ninieysze rozporządzenie od chwili ogłoszenia przez dzienniki krajowe, aż do przywrócenia spokoyności, staje się prawomocném. Działo się w Darmstad dnia 30 września 1830

Teyże dnia.— Wynurzona w dzisieyszey gazecie naszey nadzieja, że zawichrzenie spokoyności miasta Büdingen, i jego okolic przez rokoszanów kraju sąsiedzkiego, daley rozciągać się nie będzie, niestety! zawiedzioną została. Duch buntowniczy budzony w nadgranicznych prowincyach ziemi hanauskiey, nie uspokoił się jeszcze; owszem zgubne swe spustoszenia, co raz daley posuwać pragnie; nadczem tym bardziey ubolewać potrzeba, że względem ogólnego sposobu myślenia mieszkańców naszego kraju tchnących przywiązaniem i wiernością dla monarchy, i konstytucyi, pocieszające zewsząd dochodzą tu wiadomości.—Niektórzy mieszkańcy krajowi, z trudném do opisania zaślepieniem dali się uwieść zagranicznym buntownikom, i wichrzycielom i połączyli się z niemi. Wielu przez gwałt jedynie, do tego przedsięwzięcia zniewolonych zostało.— Dnia 29 września z rana, patrole które w okolicach miasta czuwają nad bespieczeństwem; dały znać tamteyszey osadzie mieyskiey, że o pół mili słychać okropną wrzawę, i poiedyncze strzelania z ręczney broni.— Natychmiast, spodziewając się nayścia od liczney massy ludzi, uderzono na gwałt, i mały oddział woyskowy ze strażą obywatelską, stanął natychmiast pod bronią. Gdy mnóstwo rzeczone ludu przy ciągłem strzelaniu z ręczney broni, coraz bardziey zbliżało się ku rogatkom, przeto oddział woyskowy uszykowany za miastem, przyjął go rzęsistym ogniem karabinowym, i odrazu do ucieczki przymusił. W krótce potem rozeszła się wiadomość, że buntownicy poszli do gmin Dudelsheim, Lindheim, i Rohrbach, skąd otrzymawszy posiłki, mieli zamiar uderzyć znowu na Büdingen. Słaby odpór, który im tylko tą razą mógł być dany, nie zdołał już przeszkodzić zbrodniczego zamachu. Wdarli się do miasta Büdingen, i popełnili tam naygodnieysze kary zbrodności. Wedle poźnieyszych doniesień zgraja ta buntownicza poszła ztamtąd do Ortenberga, Niddy, i Bingenheim, i podobnych dopuściła się tam zbrodni.— W prowincyah wyższey Hessyi stojąca siła zbroyna, wzmocnioną została natychmiast jazdą, artyleryą i piechotą. Wielki xiążę powierzył nad nią dowództwo, xięciu Emilowi Heskiemu, który natychmiast tam pojechał.

— *Dnia 2 Października.*— Wyszedł tu dodatek do dzisieyszey gazety, następującey osnowy: "Dowiadujemy się tey chwili, że seym związkowy na swojém wczorayszym posiedzeniu uchwalił ażeby położyć tamę dalszemu szerzeniu się rokoszu, wybuchłego w okolicach Hanau, i innych częściach elektorstwa Heskiego, i zabezpieczenia tym sposobem sąsiedzkich krajów przeciw najazdom rozbóyniczym: wezwać rządy bawarski, nassauski, i badeński, aby na pewnych punktach korpusy woyskowe postawiły, dla zasłony swych granic i dania pomocy innym krajom, któreby jey zażądały. Jakoż woysko xięztwa Heskiego zebrało się tey chwili w pogotowiu do boju na oznaczonych mieyscach. Prócz tego uchwalił związek zebranie rezerwowego korpusu, składać się mającego z 6000 prussaków w Wetzlar, z 4000 wirtemberczyków w Heilbrun, i 6000 bawarów w Brükenau.

Kassel 4 *Października.*— Podług naynowszych urzędowych doniesień, spokoyność w okolicy Hanau zupełnie przywróconą została.

Paryż 1 *Października.*— Xiążę Nemours drugi syn Jego Król Mości wszedł do służby gwardyi konney a trzeci syn xiążę Joinville. do pieszey. Jenerał Pajol mianowany jest dowodzcą pierwszey dywizyi woyskowey.

Izba deputowanych znaczną większością głosów, uchwaliła oskarżenie uwięzionych ministrów, nieobecnych zaś jednomyślnie.

(Dalszy ciąg aktu oskarżenia, dla natłoku innych nowości, do przyszłych numerów Gazety odkładamy.)

Znany klub tak nazwanych *Przyjaciół Ludu*, został nakoniec rozwiązanym, i wydał dziś w tey mierze swóy manifest, wraz z protokułem ostatniego posiedzenia.

Haga 1 *Października.*— Pierwsza izba stanów jeneralnych, zgromadziła się wczoray w południe, i wieczór. Zapytania królewskie tyczące się zmiany instytucyi krajowych, i odłączenia prowincyi północnych od południowych, były przedmiotem obrad. Pierwsze uznane zostało większością 50 głosów przeciw 44, drugie zaś większością 55 przeciw 43. Wielu członków z grona drugiey izby stanów jeneralnych, tey chwili opuściło stolicę. Podług ostatnich wiadomości, główna kwate-

ra xięcia Frederyka niderlandzkiego, przeniosła się dnia 29 września do Waelchem, wioski niedaleko miasta Mechlina, na drodze do Antwerpii. Miasta Mechlin, i Vilvorden osadzone są woyskami. W Gierardsbergen, Maldegem, i Dienzy, w wschodniey Flandryi powstały rozruchy na wzór bruxelskich. Toż samo nastąpiło w Brugga stolicy Flandryi, zachodniey. Jak tylko osada woyskowa d. 27 z. m. wyszła z miasta, natychmiast tłum pospólstwa udał się na ratusz, i wydobywszy starą chorągiew rewolucyjną, wywiesił ją na wieży, kazał uderzyć we dzwony na znak zwycięztwa, i dawne kokardy pozawdziewał. — Magistrat mieyscowy stara się wszelkiemi sposobami utrzymać tam spokoyność — Znowu nadeszła do Amsterdamu wiadomość z Anglii, że rząd tamteyszy oświadczył się otwarcie przeciwko odłączeniu Niderlandów od Hollandyi.

— *Dnia* 2. — Onegdy jeszcze miasto Mechlin zostawało w mocy woysk xięcia Frederyka. — Słychać, że osada woyskowa miasta Gent, ustąpiła do cytadelli, a gwardya mieyska objęła wszystkie straże.— Wiadomości jakie tu odbieramy z Bruxelli, i innych okolic Belgiów, są bardzo niepomyślnie. Duch powstania do koła się objawia. Gdy xiążę Frederyk opuścił Diegem i udał się do Mechlina, zaraz bruxelczykowie ośmielili się uderzyć na Vilvorden; ale pułkownik Sprenger którego tam niespodzianie zastali, odpędził ich na powrot.

Gdy xiążę Frederyk ciągnął z woyskiem przez Mechlin, tłumy ludu gromadziły się w mieście, wydając głuszącą wrzawę. W jedney godzinie 60 żołnierzy zbiegło od swego korpusu, a mieszkańcy tamteysi płacili im po 3 zł. hol: za paczkę ostrych ładunków. W Ostendzie płacą każdemu zbiegowi po 10 zł. hol.

Posłowie pruski, rossyjski, i angielski, mieli w tych dniach ustawiczne narady z naszemi ministrami.

— *Dnia* 4. — Główna kwatera xięcia Frederyka przeniosła się d. 2 b. m. do Antwerpii. Podczas kiedy nasz rząd, nayszlachetniey zaymuje się losem Niderlandów; rokoszanie w dzienniku swoim *Kuryer Niderlandzki*, ogłosili następujące postanowienie: 1. Lud niderlandzki odłącza się od Hollandyi, w celu zamienia się w wolną federacyą. — 2. Wszelkie stosunki z innemi kraiami, równie iak z Hollandyą, zachowywać będzie na przyszłość tylko w takim sposobie, w iakim zachowuią dotąd mocarstwa z mocarstwami.— 3. Odbiera na powrot w posiadłość swóy kray; chorągwie narodowe maią powiewać we wszystkich gminach.— 4. Xięztwo Luxemburskie mimo stosunków z państwami niemieckiemi, należy do Belgijów. — 5. Woyska hollenderskie uważane bydź maią za nieprzyjacioł kraiu, i z takowego wyparte.— 6. Wszyscy mieszkańcy Belgijów od lat 18 do 40, maią stanąć pod bronią.—7. Tam, gdzie odparcie nieprzyjaciela jest potrzebnem, wszystek lud bez różnicy wieku i płci, winien się wziąść do broni.— 8. Ustanowiona będzie kommissya, maiąca się zatrudnić ułożeniem nowego prawa gruntowego. Wysełanie deputowanych do stanów jeneralnych, uważa się za skończone.— 9. Stany prowincyonalne utrzymują się, jako władze administracyine.— 10. Zwierzchności prowincyonalne, i gminne, zostaną na swoich mieyscach.— 11. Wszyscy holendrzy posiadający urzędy publiczne w Belgiach, zostaja od służby uwolnieni. — 12. Wszelkie podatki pobierane bydź mają na korzyść rządu belgickiego; wyjąwszy podatek od rzezi bydła, ktory od dziś dnia (2. pazdziernika) zostaie zniesiony.— 13. Sądownictwo działać się będzie w imieniu tymczasowego rządu.—

Jenerał Cort-Heiligers połaczył się z królewiczem Frederykiem, znaczne z sobą przyprowadziwszy posiłki.—

Bruxella 30. *Września.*— Rząd tymczasowy ogłosił, że wszelkie odezwy bez podpisu członkow iego wydawane, uważać się maią za niieważne.— Tey chwili pogrzebiono na cmentarzu kościoła S. Michała 1,500. zabitych, i na mogile ich wystawiono wielki krzyż. Podobneż i na wielu innych mieyscach nastąpiły pogrzeby. W szpitalach znayduie się 1800 ranionych, reszta zostaie po domach. — Spustoszenie w tuteyszém mieście, nie iest tak wielkie, iak z początku ogłoszono.—Jenerał Votier dowodzący woyskiem krolewskim w twierdzy Dornik, usiłuie utrzymać się w tym stanowisku. Gdy atoli pomiędzy 3,000 ludzi osady, znayduie się tylko 800 hollendrow, resztę zaś składaią sami lecz belgczykowie; zachodzi przeto obawa, iz pomieniony jenerał nie długo tam utrzymać się potrafi.—

DOD:

DODATEK
DO Nru 90
GAZETY KRAKOWSKIEY.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Kraków 14 *Października.*

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi w Senacie Rządzącym
Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Niegdy Paweł Pastwa włościanin z wsi Chełmka w gminie okręgowey Bobrek, testamentem swym poczynił następuiące legata:
a) Klasztorowi XX. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu na sto mszy SS. Zp. 120.
b) Klasztorowi XX. Reformatów na sto mszy SS. Zp. 120.
c) Klasztorowi XX. Kapucynów na sto mszy SS. Zp. 120.
d) Domowi ogólnemu schronienia ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostaiącemu w Krakowie na Zamku Zp. 40.

Senat Rządzący legata te w myśl artykułu 910. Kom. Cy. na przedstawienie Prezesa Sądu appellacyinego zatwierdziwszy, wezwał Sukcessorów testatora aby legata te na raz ieden właściwym Instytutom wypłacili a czyn ten pobożny pochwalaiąc, przez pisma publiczne ogłosić polecił.—Kraków d. 6. Września 1830. r. Senator Prezyduiący.
Sobolewski.
Konwicki.

Towarzystwo Przyjacioł Nauk z Uniwersytetem Jagiellonskim złączone

Towarzystwo Nauk z Jagiellońskim Uniwersytetem złączone, dopełniaiąc przepisów Statutu, i chcąc uświetnić równie otwarcie szkół publicznych, iako też pamiętną rocznicę zaprowadzenia Konstytucyi od Trzech Nayjaśnieyszych Protektorów wolnemu miastu nadaney; odprawi na dniu 18 pazdziernika 1830 roku w amfiteatrze gmachów Nowodworskich o godzinie iedenastey przed południem publiczne posiedzenie.

a) Kollega Piotr Bartynowski O. P. Doktor i Professor Prawa Rzymskiego, zagaiwszy uroczystość stosownem do niey przymówieniem, wyłoży dzieie zaszczytów czyli stopni akademickich, zgłębiaiąc ten przedmiot od naydawnieyszego początku aż do dzisieyszych czasów.

b) Kollega Józef Jakubowski Medycyny Doktor i Professor, zamknie to posiedzenie rozprawą obeymuiącą metodę leczenia chorych na umyśle obłąkanych.

Dan w Krakowie d. 15. pazdziernika 1830 r.
P. *Czaykowski* Sekr. Tow. Nauk.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Leodyum 30 *Września.*—Wczoray popołudniu rozpoczęły się niejakie układy z dowodzcą twierdzy. Ze strony miasta zagrożono mu szturmem, ieżeli się nie podda. Ze swey strony dowodzca oświadczył, iż wrazie szturmu, wszystkie swe działa, których wielką posiada liczbę, obróci przeciwko miastu. Mieszkańcy zdają się bydź w pogotowiu do uderzenia na twierdzę. Liczbę uzbrojonych tu ochotników, podaią już niektórzy do 15,000.

Gazeta akwisgrańska donosi z Verviers pod dniem 1 pazdziernika, że dnia 30 z. m. przyszło do żywey potyczki pod Leodyum, pieniędzy uzbrojonemi powstańcami, i oddziałem woyska hollenderskiego, które żywność z Mastrychtu prowadziło do twierdzy. Obie strony walczyły z zaciętością; atoli belgianie dla mnieyszey wprawy w obrotach woiennych, utraciwszy znaczną liczbę zabitych i ranionych, jako też i działa, które wyprowadzili z miasta, pobitemi zostali. Inne zaś wiadomości przypisują zwycięstwo to Belgianom w którem odbili hollendrom żywność, i armaty. Zdaje się jednak z poniższego artykułu, iż pierwsze z tych doniesień jest pod bnieysze doprawdy.—Korpus ochotników przeznaczony do Bruxelli, powiększył się wczoray w Gemma-

pe, do 1,200 ludzi; lud wieyski ze wszech stron zbiega się, dla połączenia z powstańcami. Korpus Lukasa ma już także 1,200 ludzi wynosić. Przybyli tu (do Leodyum) ochotniey z Dinantu, natychmiast w broń opatrzeni zostali. Mieszkańcy miasta Bouillon, opanowali w przeszłym tygodniu tamteyszy zamek warowny, i osadę rozbrojoną zamknęli w koszarach.

3. *Pazdziernika.*—Miasto Namur dostało się w moc powstańców, osada trzyma się ieszcze w twierdzy. Miasto Mastrycht ogłoszone jest za będące w stanie oblężenia, a Philippeville podało się dnia 29, i osada złączyła się z mieszkańcami. Magistrat miasta Gent zawarł dobrowolną ugodę z osadą tamteyszey twierdzy, z którey taż zaraz ustąpiła. Z Mechlina odbieramy wiadomość pod dniem 1 Pazdziernika, że wojsko królewskie wciąż się cofa.

Od granic Belgiów 2 *Października.*—Zewszech stron nadchodzą wiadomości, że Brabancya trudną będzie do utrzymania. Prawie cały kray powstał.

Ostenda 29 *Września.*—W dniu 26. b. m. o godzinie 6 wieczorem, wybuchło tu powstanie. Pospólstwo z brabancką chorągwią, maiąc na czele dawnego oficera od marynarki imieniem Jean Balaile, uderzyło na wielki rynek, i rozbroiło główną straż. Osada woyskowa rzuciwszy się do broni, odbiła na powrót rzeczone stanowisko, w którey to walce wielu mieszkańców zabitych, i ranionych zostało. Mimo to jednak, chorągiew tróykolorowa zatknięta została na ratuszu, lecz znowu ją osada ztamtąd zrzuciła. Na drugi dzień wszystko było spokoynie, tak dalece, że oddział woyska przybyły z Bruggi wszedł bez przeszkody do miasta. We czwartek powstał znowu wielki rozruch między ludem, który na różnych punktach zgromadzał się, i wielką okazywał niespokoyność. Pod ten czas żołnierze belgijscy, zaczęli tak licznie porzucać swoie szeregi, że ich nic już wstrzymać nie mogło. W dwóch dniach więcey niż tysiąc uciekło ich do Bruggi, gdzie pozdeymowali swoie mundury. Dowodca tuteyszy wydał zaspokajającą odezwę do mieszkańców.—

ROZMAITOŚCI.

KARMIENIE KONI CHLEBEM.

Wielu doświadczeniami sprawdzono w Szwecyi, iż karmienie koni chlebem pieczonym z owsa lub żyta, nierównie jest tańsze, aniżeli zwyczaynie używane owsem niemielonym, tak dalece, że dodawszy wydatki mlewa i pieczenia, koszt zaledwo wyniesie połowę. Chleba zazwyczay mniey co do wagi daje się koniom aniżeli owsa, a przecież ten sam otrzymuje się skutek, gdyż chleb całkiem idzie na pokarm, kiedy owies często nieprzetrawiony wychodzi. Potrzeba nieco więcey aniżeli zwykle chleb solić, niezbyt kwasić i dodawać trochę prostey wódki; sól to sprawia że konie więcey piią i są zdrowsze, wódka zaś robi chleb lepszym i posilnieyszym; jeżeli chleb wyschnie, można go tłuc i dawać z sieczką. Dostrzeżono, iż konie karmione chlebem maią szerść krótszą, lśniącą, i są w ogólności zdrowsze aniżeli trzymane na owsie. Chleb z samey żytniey mąki, byłby szkodliwszym dla koni, lecz chleb z mieszaniny tey mąki z owsianą, jest zdrowy i podobnież mniey kosztuje niż czysty owies.

WIADOMOŚĆ O ZARODOWEY OWCZARNI W POZNAŃSKIEM.

W Grudniu 1828 roku zawiązało się w Poznańskim Towarzystwo maiąc na celu naywyższą poprawę owiec. Po naradzeniu się względem głównych zakładu przedmiotów, wybrali uczestnicy trzech z pomiędzy siebie członków, którym redakcya ustaw i ster rzeczy poruczonemi zostały; w końcu mianował ogół większością głosów trzech deputowanych do zakupienia stada zarodowego, i ci odebrawszy kapitał przez uczestników złożony, udali się do Xięcia Lichnowskiego, aby z iego wyborowych stad, stado zarodowe dla Towarzystwa zakupili. Kupno tamże zawartem zostało i owce szczęśliwie na mieysce przeznaczenia przybyły. Każdy znawca winien tymże wszelką oddać sprawiedliwość. Odznaczają się delikatną, elastyczną, regularną i nabitą wełną. Wzrostu są miernego, co w ogolności iest własnością merynosow z cienką wełną; albowiem z większą postawą owcy, większość całego or-

ganizmu iest połączona, zkąd też i większa grubość wełny wynika. Że zaś towarzystwo nie zamierza produkcyi mięsa, lecz naycieńszey wełny, przeto owce te zupełnie odpowiadaią iego życzeniu.

Winniśmy tu oświadczyć należną wdzięczność czcigodnemu Xciu Lichnowskiemu, który obok uprzeymey gościnności, z jaką naszych deputowanych przyjął, wszelką okazał skłonność dogodzenia ich życzeniom w wyborze owiec.—Dał on nam jasny dowód przeciw lichemu zdaniu Pana Elsnera autora pisma: „die Europäische Schafzucht", który na stronie 68mey tomu 1go śmie twierdzić:

„Że wzajemna nienawiść między słowianami a niemcami przyłożyła się do niesumiennego postępowania Niemców w handlu owiec z Polakami, zkąd wynikło, że Polacy tylko naygorsze owce z niemiec dostawali."

Jakie P. Elsner ma wyobrażenie patryotyzmu, o którym wiele zwykł mówić, dostatecznie okazał, kiedy chcąc ganić owce polskie, swych Rodaków oszukaństwem hańbi.—Samu może wiadome podobne przypadki, lecz reguły ogólney dedukować nie można z nikczemników, jacy się w każdym narodzie trafić mogą. Przeciwnie znaną nam iest powszechna rzetelność niemiecka i w wiadomych nam przypadkach, doznali takowey zawsze nasi rodacy.

Mamy sobie za obowiązek przytoczyć tu czcigodne nazwiska tych właścicieli owiec, od których nasza okolica w owoce się opatrza, i które zawsze z uszanowaniem powtarzamy jak np. już wspomnionego Xięcia Lichnowskiego, radzcy Raumera, Hellera, Thaera Oyca i Syna, Wiedebacha, hrabiego Roeder i innych.—Dyrekcya Towarzystwa Zarodowey Owczarni w Poznańskiem. Redagował C. *Jarochowski.*

DONIESIENIA.

Prezes Sądu Appellacyinego &c.

Stosownie do arty. 118. Kod. Cywi. podaie do publiczney wiadomości, iż tryb unał I. instancyi kraju tuteyszego, na prośbę P. Kajetana Mireckiego wydał w dniu 21. Lipca r. b. wyrok, mocą którego stosownie do arty. 119. Kodexu cywil. Henryka Mireckiego po upłynieniu roku od wyroku nakazuiącego wyszukiwanie onego za nie przytomnego uznany został.— w Krakowie dnia 15. Sierpnia 1830 r. *Nikorowicz.*

J. Strożecki.

Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu &c.

Z mocy upoważnienia sobie od Senatu rządzącego w dniu 1. b. m. Nro 5739. udzielonego podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 19. Października r. b. w godzinach przedpołudniowych odbędzie się w biorze wydziału dochodów publicznych i skarbu Licytacya dzierzawy trzechletniey 11. morgów gruntu do folwarku Kamellarynego Dąbwor należącego. Wszelkie zaś budynki tamże dziś stoiące na skarb zaięte i użyte zostaną, i żaden do dzierżawy należeć nie może. Licytacya rospoczynać się będzie od summy roczney Zp. 220. Chęć licytowania maiący złoży na Vadium 10 część wzwyż wyrażoney summy. O innych warunkach każdego czasu w biórze wydziału dochodów publicznych wiadomość powziętą bydź może. Kraków dnia 11 Października 1830. *Grodzicki.*

Gadomski S. W.

PISARZ TRYBUNAŁU Iwszey INSTANCYI
Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaie do publiczney wiadomości, iż na żądanie Star. Abrahama Kleiner Spekulanta w Zydowskiem mieście przy Krakowie pod L. 121. zamieszkałego, od którego P. Soświński Adwokat O. P. D. w Krakowie przy Ulicy S. Jana pod L. 472. zamieszkały w Sądach stawa, sprzedane zostaną przez Licytacyą Publiczną trzy Izdebki na drugiem piętrze w domu w Zydowskiem mieście przy Krakowie pod L. 17. położonym będące, z których Izdebek iedna iest większa, druga mnieysza, a trzecia komórka zwana, od wschodu z zabudowniem Jozka Loch i Uliczką przechodową, od południa z kamienicą Star. Szyie Löwenstein, od zachodu frontem z Uliczką publiczną Wązka zwaną, od północy z izbą Star. Laizera Dameszka graniczące Star. Jeruchema i Lai Rozenblumów Małżonków własne, na satysfakcyą Talarów 170 i Procentów po 5/100 od daty Aktu zaięcia rachować się maiących a to w skutek Wyroku prawomocnego Sądu III. Instancyi na dniu 12. Lipca 1827 r. zapadłego, w Akta Hypoteczne na dniu 6. Października r. 1828 do księgi VII. ingrossacyinej do Nru 514 wpisanego, tudzież w skutek wyroków trybunału I. instancyi, zaocznego z dnia 1. Lipca r. b. 1830 prawomocnego warunki sprzedarzy powyższych realności zatwierdzaiącego, i wyroku zaocznego z dnia 2 Września r. t. warunki prostuiącego; a to na audyencyi Trybunału I. instancyi W. M. Krakowa z Okręgiem od godziny 10 ranney odbywać się maiącey.

Do tey Licytacyi wyznaczaią się trzy termina:

Pierwszy dnia 23 Grudnia 1830 r.
Drugi — 27 Stycznia 1831 r.
Trzeci — 3 Marca —

Warunki tey Licytacyi wyrokiem trybunału I. instancyi powyżey powołanym prawomocnym zatwierdzone są następuiące:

1. Chęć licytowania maiący złoży Zp. 120. na Vadium, które wrazie uchybienia warunków utraci, i nowa licytacya na iego koszt i szkodę ogłoszona będzie.—Popieraiący wolny iest od złożenia Vadium.
2. Nabywca winien będzie koszta sprzedarzy w moc wyroku sądowego takowe zasądzaiącego zapłacić na ręce i za kwitem adwokata przedarz popieraiącego, wrazie gdyby takowe z depozytu sądowego podniesione nie były.
3. Nabywca po licytacyi zapłaci podatki skarbowe iakieby się okazały zaległe, z wszelkich epok rząd w zeszłych i teraźnieyszego.
4. Widerkauffy gdyby iakie znaydowały się zostaną przy nieruchomości i strącone będą z szacunku.
5. Po potrąceniu Vadium, podatków zapłaconych i kosztów popierania przedarzy nieruchomości, obowiązany będzie nabywca resztę szacunku wylicytowanego złożyć w przeciągu dni 14 do depozytu sądowego.
6. Gdyby w ciągu tygodnia po zalicytowaniu znalazł się nowy pretendent chcący w myśl art. 105 Ust. Exk. dadź więcey o czwartą część wylicytowanego szacunku, obowiązanym będzie takową kwotę, to iest: wyrownywaiącą 1/4 części wylicytowanego iuż szacunku w rzeczowym terminie złożyć w gotowiznie w depozyt sądowy.

Cena pierwszego wywołania wyrokiem trybunału z dnia 4 Grudnia 1829 ustanowiona iest Zp. 1200. Wrazie iednak tym, gdyby nikt tey kwoty na pierwszym terminie nie podał, szacunek tych izdebek dopiero na trzecim terminie o 1/3 część znižonym, i za tak zniżoną cenę te izdebki sprzedane zostaną. Wzywaią się przeto wszyscy wierzyciele hipoteczni, i osoby iakiekolwiek prawo rzeczowe do tey nieruchomości mieć mogące, aby na pierwszym terminie licytacyi, złożyli na audyencyi trybunału wszelkie tytuły, swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

w Krakowie dnia 11. Października 1830. *Kuliczkowski* Pisarz Trybunału